Dodatek do nr. 21. „Dziennika Lwowskiego.“

Poniedziałek dnia 27. Stycznia — 1868. — Jana Chryzostoma B. (rzym.) — Pawła Ftew. (grec.)

* C. k. sąd krajowy wyższy wyrok pierwszej instancji przeciw p. Hipolitowi Stupnickiemu za urazę sławy pana Engenjusza Pawlewicza zapadły. w nr. 134 Dziennika lwowskiego z dnia 13. września 1867 do l. 10.646 ogłoszony, zniżając karę 30 zlr. w. a. na 20 złr. w. a., potwierdził. — Lwów dnia 9. stycznia 1868. — Pohlberg.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Ciekawy też to ten dualizm, a co się zdawało niepodobnem, stało się dorazu w skutek niepoprawności Madjarów, którzy nie ustępują ani na krok. I któżby był przewidział, że niemiecka mowa przestanie w tak krótkim czasie być mową państwową i panującą. Wprawdzie odważył się o tem raz wspomnieć Dr. Malisz na zgromadzeniu wyborczem, ale ileż to narobiono harmideru, aby przygłuszyć owe rewolucyjne zdanie szanownego mowcy, którego zapatrywania nie zawsze zgadzały się z wygłoszonemi zdaniami politycznemi ówczesnych naszych lojalnych liberałów. Ale tak jest — dziś postradał język niemiecki w Wiedniu swą panującą cechę, bo p. minister finansów Becke, przedkładając węgierskiej delegacji budżet, wyuczyć się musiał kilka frazesów węgierskich, gdyż inaczej nie było można przemawiać do Węgrów. Podobnież zmuszony był uczynić p. Beust, który bilety zapraszające na wieczór do siebie, wydrukować kazał we francuzkim języku. Już te i tym podobne drobnostki wskazują na trudności, na jakie trafia dualizm; a cóż będzie dopiero, jeśli delegacje przystąpią do rzeczy i rozpoczną swe właściwe prace. Teraz już usłużni przyjaciele ministrów rozsiewają, że ministerstwo obstawać będzie za niezmiennym budżetem wojennym w kwocie 72 miljonów złr., choć każdy wie, że delegacja węgierska ani myśli o przyjęciu podobnej sumy. Walka więc parlamentarna wkrótce się rozpocznie, a jeśli tylko nasi delegaci staną po stronie swobód narodowych i autonomicznych, to sprawy załatwią się z korzyścią dla nas.

Wzmiankowany przez nas kilkakrotnie okólnik ministra spraw wewnętrznych do władz już w tym tygodniu będzie zapewne ogłoszony. W pierwszej części traktuje on o przysiędze urzędników na konstytucję i zapowiada, że ci, którzy nie mogą ją pogodzić ze swem sumieniem, winni to szczerze oświadczyć, żeby z nimi inaczej sobie postąpiono; w drugiej części następują wskazówki, w jaki sposób władze postępować powinne z ludem. — Odnośnie do przysięgi urzędników na konstytucję, to nie daje ona nam takiej bezwzględnej rękojmji postępowania konstytucyjnego ze strony tychże, bo w roku 1848 i wojsko przysięgało na konstytucję, a przecież działało, tak jak by jej nie było i bombardowało miasta jakby nieprzyjaciel jaki.

Ministrowie nowi niebardzo spieszą się z reformami, jeśli się sprawdzi, że p. Berger oświadczyć miał deputacji pewnej, że nowa procedura cywilna nie wejdzie w życie przed rokiem 1870. Jest to wielka cywilna odwaga ze strony pana Bergera wskazywać na rok 1870, w którym Bóg wie kto dzierzyć będzie tekę ministerstwa.

W kołach rządowych za złe wzięto wycieczkę p. Herbsta, który zazdroszcząc przyjęcie p. Giskrze w Bernie, chciał otrzymać podobne uczczenie w Pradze. Czesi zaś chcieli dobitniej dowieść, iż człowiek, który zawsze należał do najżarliwszych wrogów ich narodowości, nie może u nich posiadać żadnego zaufania. Jeśli przeto rząd mniemał, że p. Herbst może ze stronnictwem czeskiem traktować o zgodę, to się grubo omylił, gdyż przeciwnie p. Herbst jest główną przyczyną opozycji czeskiej. Ministerstwo też przyszło teraz do tego przekonania i zgodziłoby się może nawet na usunięcie p. Herbsta, gdyby ono mogło zadowolić Czechów i sprowadzić ich do rady państwa.

Donoszą nam, że zaraz po objęciu teki ministerjalnej przez pana Giskrę, zażądano od krajowych władz bezpieczeństwa relację o usposobieniu odnośnych krajów koronnych, Relacja wysłana ze Lwowa miała naszej prowincji dać jak najlepsze świadectwo lojalności, a odnośnie do istniejących stronnictw zauważać, że przewagę nad wszystkiemi ma stronnictwo hr. Gołuchowskiego, który obecnie po swojej stronie ma całą niemal szlachtę i wielką część inteligencji. Nie możemy ręczyć a prawdziwość tej wiadomości; jeżeli zaś istotnie taką relację zdano, to nie mija się ona wcale z prawdą.

Polska. Od kilku dni zawierają dzienniki rosyjskie częste skargi, jakoby zagranica popierała propagandę rewulucyjno-polską przeciw Rosji i że znaczna ilość takich ajentów udaje się ztamtąd do królestwa i krajów Zabranych, którą — jak to niektóre najświeższe proklamacje Polaków świadczą — przygotowują nowe powstanie. Podobne przez Rosjan rozsiewane wiadomości nie mają najmniejszej podstawy, gdyż nietylko, że wszystkie bezimienne ogłaszane w ostatnich czasach proklamacje nie pochodzą od emigracji i w ogóle od Polaków — nikt zdrowo myślący nie marzy o jakichkolwiek ruchach lub nielegalnej akcji. Leży to jedynie w interesie Rosji, aby ciągły utrzymywać niepokój i swoje bezprawne postępowanie tłumaczyć agitacjami polskiemi.

Z Warszawy piszą do „D.P.“: Przyjęcie noworoczne u hr. Berga dało sposobność pewnym nowiniarzom do rozgłoszenia na mieście zabawnej farsy. Znajdował się na niem między innymi i rabin żydowski p. Majzels. Gdy ten składał namiestnikowi życzenia lepszego roku, jak ubiegły (Rok 1867 pamiętny będzie trzema smutnemi u nas klęskami: powodzią, cholerą i nieurodzajem), miał się hr. Berg odezwać: Daj Boże, aby tak było; będzie jednak gorzej, gdy wojna wybuchnie. Zanotowaliśmy z ust do ust idącą bajeczkę, aby z góry uprzedzić wszelkie możliwe pogłoski, do których tak skłonne nasze miasto.

Z Litwy piszą do „Szląz. gaz“: Stan naszej sąsiedniej prowincji, Prus wschodnich, jest wprawdzie bardzo opłakanym, lecz chwilowa ta nędza rychło przejdzie, podczas gdy u nas złe, które ma głębsze przyczyny, stało się nieuleczonem a że strony rządu coraz bardziej się pogorsza, tak że najśmielszy traci zaufanie i odwagę. Dążność rządu, aby wszystkie zachodnie prowincje zaludnić Moskalami i w ich ręce oddać posiadanie ziemi, nie tylko nie doszła do skutku, lecz przeciwnie najgorze dotąd przyniosła szkody, wielka bowiem część przybyłych z Rosji gospodarzy rosyjskich, którym zaliczono kwoty potrzebne na kupno gruntów i pierwszych zapasów, musieli się znowu wrócić do swej ojczyzny. Opuścili oni gospodarstwa jeszcze w gorszym stanie, aniżeli je otrzymali. Polskich właścicieli usunięto, Niemcom czynią trudności, a Żydom wedle istniejących praw nie wolno nabywać majątków. Stotysięcy morgów najżyźniejszej ziemi leży odłogiem, a we wielu okolicach naszej prowincji umierają z głodu ludzie i bydło, a nikt nie spieszy im z pomocą, bo sam jej potrzebuje.

Rosja. Wiadomo, że poseł rosyjski w Stambule jen. Ignatiew jest głównym autorem polityki wschodniej w kierunku wojennym. Dzienniki bardzo wiele zajmują się jego postępowaniem, które służy za wskazówkę przyszłej polityki gabinetu petersburskiego. Teraz podaje Odeski Wiest. rozmowę tegoż jenerała przy pożegnalnej audjencji w Stambule; czytelnik zechce zauważać, że jest to zupełnie dyplomatyczne wywnętrznie się, w którem pod grubą powłoką gładkich słówek trzeba odszukiwać gorzką pestkę. Oto co powyższy dziennik pisze:

„Podróż jenerała Ignatjewa ciągle stanowi tu przedmiot wszystkich rozmów. Trudnoby mi było przytoczyć wszystkie komentarze, jakie z tego powodu tworzy opinja publiczna. Jenerał we wtorek miał pożegualne posłuchanie u sułtana. Jeszcze nie jako nie dojechał z powrotem do Pera, kiedy w mieście krążyła już pogłoska, że na żądanie, jakie uczynił sułtanowi, ten ostatni miał zmienić gabinet. Z powodu tej pogłoski papiery tegoż dnia spadły, co, mówiąc nawiasem, nie bardzo musiało podchlebić Kibryzli, Riza i Mehmed-ali-paszom, których wymieniano jako przyszłych ministrów.

„Mogę jednak wam donieść, co miało miejsce na tem wtorkowem posłuchaniu. Najprzód sułtan przyjął jenerała Ignatjewa z nadzwyczajną grzecznością i wydatną uprzejmością i wynurzył mu całe ubolewanie z powodu jego oddalenia się z Konstantynopola, choćby tylko na dwu lub trzymiesięczny urlop. Następnie sułtan zwrócił się do kwestji reform, projektowanych przez rząd turecki dla polepszenia losu wszystkich ludności cesarstwa bez różnicy, i oświadczył, iż w tym względzie przejęty jest najlepszemi chęciami. Jenerał odpowiedział na to wyznanie wiary, wynurzając życzenie, aby te reformy mogły przejść co najprędzej z dziedziny teorji w dziedzinę faktów. Rosja, dodał on, nie ma żadnego naprzód powziętego zamiaru przeciwko Turcji. Chce ona tylko, aby rząd otomański urządził się w ten sposób, aby zapewnił przyszłość kraju przez zastosowanie równie sprawiedliwe jak prawe reorganizacji administracyjnej, mogącej zadowolnić ludności i położyć koniec trudnościom, jakie obecny stan co chwila wywołuje. W St. Petersburgu są szczerzy względem Porty, lecz pragną, żeby Porta była ze swej strony równie szczera względem gabinetu st.petersburgskiego. Przechodząc do sprawy kandjockiej, sułtan oświadczył, iż spodziewa się. że powstanie wkrótce zostanie uspokojone, i że posłał Aali-paszy rozkaz, wytrwania o ile można na drodze pojednawczej. Sułtan wiele liczył na wpływ ostatniej organizacji administracyjnej, która do pewnego punktu pozostawia samym Kandjotom zarząd sobą za pomocą ich rad starszych, czyli demogeroncji. Co do tej drażliwej kwestji, jenerał Ignatjew, przez łatwy do zrozumienia zbytek delikatności, okazał się bardzo wstrzemięźliwym, i po nowej wymianie urzędowych komplementów pożegnał sułtana.

„Wątpię, aby przy tej rozmowie co innego się działo; lecz w Galacie chwytają szybko każde przypuszczenie, dla obrócenia go na korzyść spekulacji. Najprzód, do czego posłużyłaby Rosji zmiana gabinetu w Konstantynopolu! Byłaby to tylko zmiana osób, a rzeczy nie szłyby ani gorzej ani lepiej, bo pomiędzy niewiełoma mężami, którzy w Turcji kręcą się koło władzy, niema ani jednego, coby przedstawiał oddzielną politykę. Całem ich dążeniem jest dzierzenie władzy, a co do ich indywidualności jako mężów stanu, ginie ona w tem co tu nazywają radą ministrów, bardzo dowcipnym wynalazku, uwalniającym każdego od odpowiedzialności.“

„Gaz. petersburska“ w odpowiedzi na artykuły francuzkich dzienników pisze: „Rosja, jest zarównie wielką i silną jak Francja; nie powodując się żadną żądzą zaboru i rozszerzenia granic, chce ona żyć w spokoju ze sąsiadami i podniesienie dobrobytu na wewnątrz za główne swe zadanie uważać. Ambicja jej jako młodego narodu w Europie dąży do tego, aby sobie przyswoić przemysł i handel europejski. Rosja postępuje naprzód przezornie i bez nienawiści do drugich narodów. Natura ludów rosyjskich jest pobłażliwą, czuje ona miłosierdzie dla nieszczęścia, gdziekolwiek ono się okazuje. Rosja nie wymaga dla siebie żadnej supremacji, lecz również nie ścierpi takowej u nikogo, chce ona uzasadniony pokój, ugruntowany na zgodzie rządów i przyjaźni ludów. Kto bezpotrzebnie wywołuje walkę, bierze na siebie okropną odpowiedzialność i na niego padnie przeklęstwo dziejów. Wojna jest obecnie nie sławą, lecz nieszczęściem.“

Odwrót polityki rosyjskiej, tak bardzo do niedawna wojennej, jest podług tych słów widoczny. Widząc się na wszystkich punktach odosobnioną, bawi się w idyliczną przyjaciółkę pokoju i spiewa tak sentymentalnie jakby słowiczek w lesie. Spiew jednak to zwodniczy, który nie okłamie nikogo, kto zna obłudę polityki petersburskiej.

Francja. Wprowadzenie w życie ustawy wojskowej powiększy znacznie wydatki skarbu francuzkiego. Budżet ministerstwa wojny przewyższy o 32 miljony budżet tegoroczny, wynoszący bez marynarki 348 miljonów, a więc znowu znacznie więcej jak w roku przeszłym; nadto wydatki nadzwyczajne nie są tu wcale wliczone. Cóż będzie, jeżeli budżet będzie w podobnym stosunku wzrastał corocznie? Jakoż niezadowolenie trwa ciągle, jeżeli nawet nie wzrasta. Celem uspokojenia umysłów sporządzono komentarz do ustawy wojskowej — rzekomo dla użytku senatu, istotnie zaś dla złagodzenia przykrego wrażenia w kraju. Niemniej niechętnie przyjętą została wiadomość o nowej pożyczce, która, jak wieść na giełdzie głosi, ma dochodzić wysokości 600 miljonów.

Proces jedynastu dzienników trwa ciągle; 17. b. m. bronił adwokat Duvals inkryminowanego artykułu dziennika „des Debats.“ Długą mowę zakończył następującemi słowy: „Dziennik, którego bronię, dwa razy dopiero stawał przed kratkami, dziś jest to raz drugi, — pierwszy zaś raz w r. 1829 za arty-

kuł: „Nieszczęśliwy król, nieszczęśliwy lud“...“— i pod wrażeniem odnośnej analogji zostawił słuchaczy.

Nie tylko na grobie Proudhona ale i na cmentarzu Montmartre i na placu króla rzymskiego i w innych miejscach zabierało się na demonstracje ze strony ludu, jednakże tylko na cmentarzu Passy przyszło do aresztowania. -- Dzień ścięcia Ludwika XVI. był obchodzony przez familję Bonapartów jako dzień żałoby. Dlaczego, nie wiadomo. Może smutne przeczucia — pyta złośliwie „Tagblatt“ wiedeński.

Niemcy. Na początku obecnej sesji pruskiego parlamentu zapowiedział rząd z wielką ostentacją, że wkrótce będzie izbie przedłożona nowa ustawa gminna i okręgowa. Jednakże niebawem dowiedziano się, że projekt do podobnej ustawy wcale jeszcze nie był wypracowany, a dziś przyznają już i dzienniki urzędowe, że w obecnej sesji nie przyjdzie on wcale pod obrady. Natomiast ma minister spraw wewnętrznych wybrać z pośród członków izby mężów zaufania i z nimi wspólnie ułożyć główne rysy przyszłej ustawy. Wszystkie te obietnice były może tylko środkiem obałamucenia umysłów i pozyskania rządowi większej ilości głosów.

Na jednem z ostatnich posiedzeń wystąpił deputowany Kirchmann z ostrą choć całkiem zasłużoną krytyką postępywania policji berlińskiej. Wykazał on na podstawie dat i faktów, że w ostatnich czasach bezpieczeństwo Berlina znacznie się zmniejszyło, moralność upadła, a liczba zbrodni popełnianych powiększyła się niesłychanie. Powodem tego smutnego stanu jest to, że policja z zaniedbaniem swych właściwych obowiązków zajmuje się tylko szpiegowaniem ludzi politycznie podejrzanych i prześladowaniem osobistości, za nieprzychylne rządowi uważanych.

Włochy. P. Gualtiero, minister domu królewskiego, został wysłany do Rzymu. Cesarz Napoleon miał poradzić włoskiemu rządowi, aby zawiązał bliższe stosunki z stronnictwem klerykalnem, które w przyszłych wyborach zamierza nader czynny wziąść udział, i starał się przeprowadzić w izbie uchwałę niweczącą jedną z dawniejszych, która ogłasza Rzym stolicą Włoch. W takim wypadku odwołałby rząd cesarski swoje wojska z państwa kościelnego. Ustępstwo to nie miałoby obecnie prawie żadnego znaczenia, gdyż w skutek utwierdzenia Civita-Vecchii i zreorganizowania armji papiezkiej interwencja faktycznie pozostanie i nadal.

Dnia 24. b. m. oświadczył Cadorna w imieniu ministerstwa, że nie może przyjąć interpelacji w sprawie mianowania p. Gualtiero ministrem domu królewskiego, gdyż dyskusja nad tym przedmiotem byłaby przeciwną ustawie. Villa opierając się przy swojem żądaniu, zwrócił na istniejące pod tym względem zwyczaje w Anglji, ale później po nowych objaśnieniach ze strony ministra, cofnął swoją interpelację.

Ameryka. Usiłowania postępowego stronnictwa w kongresie washyngtońskim, by zmienić system dzisiejszy poboru podatków, zostały bezskutecznemi. System dzisiejszy przeciąża nad miarę kraj, a pożytek zeń odnosi tylko kieszeń popleczników Johnsona, który nieomieszkał pooddawać w ich ręce wszystkie intratne posady, i o jego to właśnie opozycję rozbił się projekt reformy.

Zawikłania z Anglją, z powodu korsarskiego okrętu Alabama, dotąd nie rozstrzygnięto. Rząd Stanów zjednoczonych nie chce uciec się do represaljów w czasie pokoju i czeka zapewne na najpierwszą wojnę, jaką Anglja prowadzić będzie.

Kupno Ameryki rosyjskiej przyszło do skutku, ale izba niższa nie zawotowała dotychczas wydania żądanych przez rząd moskiewski 7½ miljonów dolarów. Również niepewnie stoi rzecz co do kupna wyspy św. Tomasza, a to z powodu, że silne trzęsienia ziemi każą się obawiać, czy lada dzień nie zniknie ona z powierzchni ziemi.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* W sobotę odbył się w sali na strzelnicy bal na dochód Towarzystwa bratniej pomocy akademików wszechnicy lwowskiej. Bal ten policzyć nam wypada do rzędu najpiękniejszych tego karnawału. Zgromadzenie było nader liczne, toalety gustowne i wykwintne, ochoczość do zabawy wielka, i wzorowy porządek. Bal ten rozpoczął polonesem J. E. hrabia namiestnik z panią hr. Russocką; po polonesie nastąpiły tańce porządkiem przepisane, a mazur przedewszystkiem odznaczył się gronem pięknych tanecznic i doborowemi figurami. Obecnym także był na balu J. E. prezes sądu ap. p. Komers, który z ciekawością przypatrywał się mazurom; szkoda tylko, że tak mało polskich strojów urozmaicało jednostajność fraków. W toaletach dam przeważnie się odznaczały suknie białe z żółtemi atłasowemi tunikami, fryzury włosów narzucane były lszknącym pudrem, a pewnie niezadługo ujrzemy różnobarwność kolorów, jakiemi w Paryżu damy trefią włosy.

* Na wczoraj odbytem zgromadzeniu towarzystwa muzycznego obrano prezesem ks. Czartoryskiego. Jutro w sali ratuszowej trzeci koncert tegoż towarzystwa.

* Wczoraj wyszedł 4. numer „Tygodnika ilustrowanego“ i zawiera: Husarze polscy (z ryciną), Karol Szajnocha (dokończenie), Pan jenerał — powieść Turowskiego (dokończenie), Klejnoty polskie koronne (z ryciną), Krasiczyn (z ryciną), Germanizm w Polsce (dokończenie), Wiersz z Wiktora Hugo, List ze wsi, Pszonka.

Tarnopol dnia 23. stycznia 1867.

* (*A. S.*) Miasto nasze od wprowadzenia w życie rad powiatowych jakby na nowo odżyło. Ruch i zajęcie się około dobra ogólnego zaczyna się coraz więcej rozbudzać, tem bardziej pod kierownictwem tak światłego i zacnego męża, jakim jest marszałek rady powiatowej tarnopolskiej, p. A. Zawadzki. Życie całego powiatu koncentruje się teraz i obraca około tej jednej osi, którą on jako naczelnik w swej dłoni potrafił zespolić i zainteresować jak najliczniejszy zastęp ludzi do pracy nad dobrem ogółu. Brak mężów takich zaufania ogólnego, którzyby potrafili zjednoczyć te tak rozstrzelone siły, jakie się u nas wszędzie po mniejszych miastach bez wspólnej harmonji i jedności w działaniu objawiają, daje się czuć ogólnie, dla tegoteż z tem większą radością przychodzi nam donieść wam o tak szczęśliwym wyborze marszałka, który nawet poświęcając się dla dobra ogółu, i położonych nań obowiązków, przeprowadził się teraz ze swojej majętności do miasta, by módz być ciągle czynnym i obecnym przy każdej sprawie. Dom jego szczeropolski zgromadza i przyjmuje tak liczną okoliczną szlachtę jak i mieszczan i stoi otworem dla wszystkich klas i wyznań, nie wyłączając nikogo. Tym sposobem potrafił sobie zjednać miłość, szacunek i zaufanie wszystkich, a na częstych i licznych bardzo w jego domu zebraniach bywają nieraz i najpożyteczniejsze kwestje obrabiane i dyskutowane, przezco nie tylko każdy swe zdanie i zapatrywania objawiać, ale i opinja publiczna ustalać i wyrabiać się zaczyna.

Zdaniem naszem powinni wszyscy marszałkowie rad powiatowych zrobić sobie to głównem zadaniem, by idąc za przykładem naszego marszałka starali się najróżnorodniejsze elementa naszych miast wiązać i jednoczyć tym wspólnym węzłem, za pomocą którego wyrobią sobie one tę siłę w działaniu i w każdem wystąpieniu, jakiego brak bardzo jeszcze w naszych miastach czuć się daje. Powinni oni biorąc inicjatywę we wszelkich działaniach nadawać im jednolity i dobro kraju jedynie na celu mający kierunek, a wtedy dopiero przyczynią się oni znakomicie do podniesienia dobra kraju, przodując wszędzie i zawsze dobrym przykładem, umiarkowaniem w działaniu, gorliwością w pełnieniu swych obowiązków i gościnnością prawdziwie szczeropolską. Na tych to zaletach nie powinno zbywać żadnemu marszałkowi powiatowemu, tem bardziej dzisiaj, gdzie mają oni tem większe i trudniejsze zadanie przed sobą, ile że instytucje rad powiatowych dopiero w życie wchodzić zaczynają, że więc jeszcze nic albo bardzo mało na tem polu zdziałano, i niech pomną na to, że jakie stanowisko teraz zaraz z początku zajmą, takie też i na przyszłość mieć będą, a nie godzi się znowu opuścić tej tak korzystnej chwili, w której można ten urząd obywatelski na bardzo wysokim stopniu postawić, przezco niejedną dla dobra kraju pożyteczną rzecz z łatwością nie tyiko podnieść ale i do skutku przeprowadzić będzie można.

* *Sambor 24. stycznia.* Składki dotychczasowe na zupę rumforcką dla tutejszych ubogich wynoszą ogółem 63 złr. Do wydziałów wybrano: radcę Hellera na podskarbiego, Sozańskiego na sekretarza; zaś do dozorowania, przyrządzenia i rozdawania zupy wybrane zostały panie: Balko, Czaderska, Dittrichowa, Hildowa, Krynicka, Sozańska, Szemelowska — i panowie: Jakóbczak, Kromer, Longchamp, Niewiadomski, i Nahorniak. Dziś było ogólne zgromadzenie członków wydziałowych, a ponieważ żaden z nich nie wiedział, jak się zupa rumforcka przyrządza, więc zatelegrafowano do Krakowa do burmistrza Dietla, prosząc go o udzielenie przepisu robienia tej zupy.

* W tych dniach zdarzył się w Samborze smutny wypadek; oficjał rachunkowy St., ojciec siedmiorga dzieci, poderznął się, lecz nie bardzo i jest nadzieja, że wyzdrowieje. — Od tygodnia otwarto tu mieszczańskie kasyno, które umieszczone jest w ratuszu i liczy już kilkadziesiąt członków.

* Dowodem dobrej gospodarki rządowej jest wydana niedawno w Moskwie odezwa, wzywająca gminy do wytropienia wołów, należących w r. 1866 podczas wojny pruskiej do 1., 3. i 4. korpusu armji austrjackiej. Snać, że intendantura teraz dopiero spostrzegła brak ten; wątpić jednak należy, by po 18 miesięcach cokolwiek odkryto.

* Do „Wrocławskiej gaz.“ piszą z zachodniej Galicji, że niedawno temu udało się z Krakowa inkognito dwóch oficerów sztabu do szlązkich fortec, w celu sprawdzenia uzbrojeń tamtejszych.

* Z nad granicy Mazowsza pruskiego piszą, że za granicą w Królestwie bieda większa jeszcze prawie jak z tej strony granicy. Podróżnemu zdaje się, jakoby kraj zamieszkały był przez samych obdartych żebraków. W braku mąki lud wiejski miesza do ciasta pąkówki i korzonki drzew i piecze z tego chleb, podobniejszy do torfu niż do ludzkiego pożywienia. Więksi właściciele podobnież przyciśnieni nędzą, — a nikt tam o zaradzeniu biedzie i o pomocy nie myśli.

* W Rosji pomiędzy Riażaniem a Lipieckiem zrabowaną została poczta. Konduktor i jamszczyk zostali zabici bronią palną. Oprócz koni i kibitki, zabrano 75 tysięcy rubli, pocztą tą przewożonych. Sprawcy nie wykryci. Podobne wypadki zdarzają się nader często; mówią, iż sami czynownicy do operacji tych wpływają i dlatego wypadki podobne trudne są do wykrycia.

* Uroczystość Jordanu, którą, jak wiadomo, najświetniej obchodzą w kościele sławiańskim, bywa z całą okazałością obchodzona w Petersburgu. Obecność cara i wystąpienie wojska licznego sprowadza niemal całą ludność Petersburga na miejsce święcenia. Wojsko, które znajdowało się tego roku przy tym obchodzie, liczyło 40 bataljonów, 36 szwadronów i 12 baterji.

* Pewien szyzmatycki pop, każąc żołnierzom rosyjskim w dzień św. Jerzego, prawił im o życiu tego świętego. Między innemi opowiadał on im, że św. Jerzy służył w korpusie kirasjerów; przytem był on bardzo tęgim żołnierzem, posłuszny przełożonym swym, surowy dla podwładnych i dobrym jeździcem. Przepędzał on czas swój na wykonywaniu różnych dzieł rycerskich, tylko nigdy się nie nauczył czytać, gdyż przez książki rozszerza się w świecie wolnodumstwo, a człowiek taki nie szanuje ani świętych, ani przełożonych, ani popów.

* Korespondent londyńskiego dziennika „Post“ opowiada następującą ciekawą anegdotę. Lord Clarendon był na audjencji u króla Wiktora Emanuela. Gdy ambasador już ze zmierzchem opuszczał pałac królewski, król wziął zapałkę i świecę a odprowadzając pierwszego do drzwi oświadczył: I ja muszę rozpocząć życie ekonomicze. (odnosi się to do złego stanu finansowego królestwa włoskiego.)

Depesze telegraficzne.

Florencja 25. stycznia. Deputowani Assandi i Nicotera pojedynkowali się; ostatni został raniony.

Florencja 24. stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby przemawiał Depretis w imieniu komisji skarbowej o exposé przedłożonem przez ministra finansów; podniósł on, że deficyt dochodzi do 236 miljonów, a środki, przez rząd dla pokrycia niedoboru proponowane, wcale nie są wystarczające. Odpowiadając swemu poprzednikowi, powiedział minister skarbu, że przyjęcie przezeń proponowanych projektów polepszyłoby o wiele położenie Włoch pod względem finansowym i dodał, że układy już się rozpoczęły i na najlepszej są drodze. Następnie zabrał głos Terrazis i postawił wniosek, aby nie głosowano nad budżetem dochodu przed przyjęciem ważniejszych punktów budżetu rozchodu. Wniosek ten został jednakże odrzucony, a izba przyjęła 201 głosami przeciw 87 proponowany przez rząd budżet dochodu.

Bukareszt 25. stycznia. Senat obrał prezydentem prymasa większością dwóch głosów; jenerał Herescu otrzymał 17 głosów. Izba unieważniła wybory jenerała Floreco i Cezara Boliac.

Nowy York 15. stycznia. Stanton objął departament wojny. Powiadają, że Johnson będzie odtąd wydawać rozkazy, dotyczące wojska, przez jenerała Granta, a nie przez Stantona.

Stronnictwo demokratyczne w Connecticut zaproponowało Grantowi wybór na prezydenta.

Z Veracruz donoszą: Diaz wyruszył na czele 25.000 żołnierza do Yukatan, w celu stłumienia tamtejszego powstania. W Hayti wybuchła rewulucja.

Petersburg. „Journal de St. Petersbourg“ zbija wiadomość podaną przez dziennik „Monde“ o udzieleniu Kandjotom pomocy przez Rosję. Twierdzenie, jakoby korweta moskiewska zaopatrzyła powstańców kreteńskich w amunicję, ma być całkiem mylne. W ogóle okręty rosyjskie miały nieuskuteczniać żadnych transportów broni.

J. Osiecki wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński**. Czcionkami **M. F. Poremby**.